

CZARNO-ZŁOTA TOŻSAMOŚĆ. KASZUBOCENTRYCZNE PERIODYKI „TATCZËZNA” I „ÒDRODA”

DANIEL KALINOWSKI¹
(Akademia Pomorska w Słupsku)

Słowa kluczowe: literatura kaszubska, prasa kaszubska, tożsamość kulturowa, mniejszość językowa

Key words: Kashubian literature, Kashubian newspapers, cultural identity, language minority

Abstrakt: Daniel Kalinowski, CZARNO-ZŁOTA TOŻSAMOŚĆ. KASZUBOCENTRYCZNE PERIODYKI „TATCZËZNA” I „ÒDRODA”. „PORÓWNANIA” 14, 2013, T. XIV, s. 137-150. ISSN 1733-165X. Rok 1989 i zmiany polityczne oraz społeczne w Polsce przyniosły duże możliwości rozwoju języka i kultury kaszubskiej. Jednym z przejawów tego faktu było pojawienie się w 1990 roku czasopisma „Tatczëzna”. Pismo wychodziło zaledwie przez rok, będąc inicjatywą wydawniczą młodych ludzi, studentów trójmiejskich uczelni, którzy postanowili swą działalnością krzawić kaszubską podmiotowość społeczną. W decyzji o założeniu periodyku stawali na świeżość swojego spojrzenia, emocjonalny autentyzm oraz chęć dotarcia do możliwie szerokiego środowiska Kaszubów. Inne z pism – „Òdroda” – to kaszubskojęzyczny miesięcznik istniejący od końca 1999 roku do stycznia 2006 roku. Powstanie pisma było wynikiem dyskusji nad kwestią tożsamości i narodowości kaszubskiej. W sensie głoszonych poglądów miało wymiar radykalny, zgłaszając postulaty polityczne, administracyjne i edukacyjne. Były one prezentowane z dużo większym żarem i z silniejszym ładunkiem emocji, aniżeli robiono to w głównym periodyku Kaszub o Pomorza – „Pomeranii”. Na przykładzie zawartości „Tatczëzny” i „Òdrody” można zaobserwować proces wybijania się samoświadomości kaszubskiej z przestrzeni dotychczas sterowanej ideologiczną cenzurą polityczną ku coraz większej podmiotowości. Animatorzy analizowanych periodyków podjęli zadania wcześniej już realizowane przed liderów ruchu kaszubskiej tożsamości, teraz jednak wyrażali je dobitniej, nawet z pewnym radykalizmem. Za pośrednictwem publicystyki szukali możliwie dużego społecznego i politycznego wsparcia dla swoich idei, co zakończyło się częściowym sukcesem.

¹ Correspondence Address: dankalin@poczta.onet.pl

Abstract: Daniel Kalinowski, BLACK AND GOLD IDENTITY. „TATCZĘZNA” AND „ÖDRODA” AS KASHUBIAN-CENTRIC MAGAZINES. „PORÓWNANIA” 14, 2013, Vol. XIV, p. 137–150. ISSN 1733-165X. The year 1989 and the political and social changes in Poland of that time brought great opportunities of developing a language and culture for the Kashubian cultural tradition. A manifestation of this fact was the appearance in 1990 of the magazine „Tatczężna”. It was issued for only a year as an editorial initiative of young people, the students of Tri-City universities who had decided to promote the Kashubian social subjectivity. On deciding to start the journal they gave priorities to freshness of their views, emotional authenticity and a desire to reach the possibly widest Kashubian environment. Other periodical – „Ödroda” was a monthly magazine written in Kashubian, which existed since the end of 1999 to January 2006. It came into being as a result of discussions on the issue of the Kashubian identity and nationality. It was radical in terms of expressed ideas, propounding political, administrative and educational proposals. They were announced with much greater zeal and a stronger emotional load than in the main Kashubian and Pomeranian journal – „Pomerania”. For example, through the content of „Tatczężna” and „Ödroda” one can observe a process of Kashubian self-awareness towards ever greater subjectivity emerging from the space previously controlled by ideological and political censorship. The creators of the above analyzed periodicals took the tasks previously undertaken by the leaders of the Kashubian identity movement, but now expressed them forcefully, even with a certain type of radicalism. Through the medium of publications they were seeking the greatest possible social and political support for their ideas, in which they succeeded only partially.

SYTUACJA PRASY KASZUBSKIEJ PO 1989 ROKU

Rok 1989 roku przyniósł duże możliwości dla kaszubskiej tradycji kulturowej. Działania podkreślające odmienność językową i świadomościową, ograniczane wcześniej przez zewnętrzne polityczno-administracyjne decyzje władz wojewódzkich czy państwowych, teraz zmieniały swoją jakość. Istniejące od 1956 roku Zrzeszenie Kaszubskie (od 1964 roku przemianowane na Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie) miało po przełomie końca lat osiemdziesiątych zdecydowanie szersze pole do realizacji inicjatyw pielęgnowania i rozwoju regionalnej odrębności, co oczywiście nie znaczy, że nie pojawiały się sprzeczności i akty niechęci wobec coraz głośniejszych postulatów poszanowania tradycji kaszubskiej na Pomorzu². Wśród zmian politycznych, społecznych, a nawet administracyjnych dekady 1990–2000

²Szeroką panoramę osób, zestaw kwestii organizacyjnych oraz problemów ideowych, z jakimi zmagala się ta organizacja przedstawia praca Cezarego Obracht-Prondzyńskiego, *Zjednoczeni w idei. Pięćdziesiąt lat działalności Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (1956–2006)*. Gdańsk 2006. Warto również przywołać wcześniej wydaną książkę Tadeusza Bolduana, *Nie dali się złamać. Spojrzenie na ruch kaszubski 1939–1995*. Gdańsk 1995.

głównym organem prasowym dla Pomorza i Kaszub była „Pomerania”, czasopismo istniejące od 1963 roku. Periodyk ten, początkowo istniejący jako niewielkiego nakładu biuletyn Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, przeistaczał się w ciągu wielu lat w coraz ambitniejsze czasopismo, nabierające w Polsce znaczenia podstawowego i najbardziej miarodajnego periodyku dotyczącego spraw pomorskich³. Redaktorzy naczelni tego czasopisma mieli różne wizje rozwoju kaszubszczyzny, czasami kierowali swoje teksty ku odmiennym środowiskom odbiorców, jednakże w generalnym rozrachunku zdołali wywalczyć dla „Pomeranii” silną pozycję na rynku prasowym. W latach osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych pismem kierował Wojciech Kiedrowski⁴. Później czynił to Stanisław Pestka⁵, zaś od października 1994 r. do stycznia 2000 r. – Cezary Obracht-Prondzyński⁶. W okresie przekształceń kultury polskiej uwolnionej od presji ideologicznej autorzy „Pomeranii” raz publikowali teksty bardziej „przezroczyste” i neutralne wobec przemian społecznych tamtego czasu, innym razem – bardziej interwencyjne i stymulujące do przyjęcia określonych postaw. W tekstach pojawiających się w tym periodyku lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych nie było jawnych deklaracji politycznych czy etnicznych, autorzy zwracali się raczej ku kwestiom kulturalnym (historia, literatura) i życia codziennego (problemy ekonomiczno-gospodarcze), które utrzymywały kaszubskość w ramach prywatnych lub środowiskowych wyborów świadomościowych, w ograniczony sposób wpływających na ówczesne życie społeczne.

Tematyka pomorska pojawiała się również w gdyńskim „Dzienniku Bałtyckim” z kaszubskojęzyczną częścią „Norda” czy w słupskim „Głosie Pomorza” z dodatkiem „Głos Kaszëb”. Choć w tych tytułach prasowych zamieszczano artykuły dotyczące historycznych i aktualnych aspektów kultury kaszubskiej, to jednak nie zdobyły one tak silnej pozycji opiniotwórczej, jak te publikowane w „Pomeranii”. Moc wyrażania stanowiska społeczno-mentalnościowego Kaszubów pozostawała więc w swoistym uśpieniu lub też gotowości na zmanifestowanie się

³ Rozważania dotyczące prasy pomorskiej (w tym i „Pomeranii”): W. Pepliński, *Gdańskie i pomorskie media po 1989 roku*. Gdańsk 2007; J. Laskowska, *Ruch wydawniczy w Trójmieście po II wojnie światowej (1945–1989)*. Gdańsk 2009; D. Majkowski, *Òsoblëwi rok, òsoblëwé planë*. „Pomerania” 2013, nr 1, s. 8; A. Jabłoński, *Izabella Trojanowskô – mój pòdrzatk*. „Pomerania” 2013, nr 1, s. 14.

⁴ O działaczu tym wyszły drukiem wspomnienia i analizy: Lew, *stolem, budziel. Wojciechowi Kiedrowskiemu na 70. Urodziny*. Gdańsk 2007 oraz *Wojciech Kiedrowski (1937–2011). W hołdzie wielkiemu Kaszubie. Wydano z okazji 75. rocznicy urodzin Wojciecha Kiedrowskiego*. Red. A. Busler. Gdynia 2012.

⁵ Wydawnictwem, które ukazuje znaczenie tego kaszubskiego animatora i poety jest: *Z zaborskiego matecznika. O Stanisławie Pestce - Janie Zbrzycy*. Red. J. Borzyszkowski. Gdańsk 2008.

⁶ Cezary Obracht-Prondzyński to jeden z dzisiejszych liderów kaszubskiej świadomości regionalnej. Jest profesorem tytularnym, pracującym na Uniwersytecie Gdańskim oraz w Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej. Członek kilku towarzystw naukowych. Wiceprezes Instytutu Kaszubskiego, przewodniczący Rady Fundacji Kaszubskiego Uniwersytetu Ludowego, członek zarządu Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Autor rozlicznych prac dotyczących życia społecznego Kaszub.

w jeszcze bardziej sprzyjającej okazji. Właśnie autorzy nowych czasopism o kaszubocentrycznym profilu próbowali uczynić to, na co inni animatorzy kultury kaszubskiej wtedy nie potrafili – lub nie chcieli – się zdecydować.

NOWE POKOLENIE KASZUBÓW. „TATCZĘŻNA”

W maju 1990 roku pojawił się pierwszy numer kaszubskiego czasopisma „Tatczężna”, w którym działali Piotr Dziekanowski, Jarosław Ellwart, Wojciech Etmański, Artur Jabłoński, Eugeniusz Pryczkowski, Mariusz Szmidka i Dariusz Szymikowski, wszyscy do dziś działający w ruchu kaszubskim⁷. Pismo wychodziło zaledwie przez rok, do lipca 1991 roku, prezentując się jedynie w dziewięciu numerach, zawierających od 8 do 12 stron tekstu. Była to publikacyjna inicjatywa młodych ludzi, studentów trójmiejskich uczelni, którzy bez finansowego zaplecza i dziennikarskiego doświadczenia postanowili swą działalnością krzewić kaszubską podmiotowość społeczną. W decyzji o założeniu periodyku stawiali na świeżość swojego spojrzenia, emocjonalny autentyzm oraz chęć dotarcia do możliwie szerokiego środowiska Kaszubów. Wydając swój „samizdat”, lokowali się w swoistej opozycji wobec „Pomeranii”, która była dla nich pismem zbyt biernie reagującym na „gorące czasy” przemian ustrojowych i zbyt słabo wyrażającym kaszubski punkt widzenia na ówczesne zjawiska społeczne⁸.

Nie działając w zdecydowanej opozycji wobec Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, którego „Pomerania” była wyrazicielem, zwrócili się jednak ku ostatniemu żyjącemu zrzeszyńcowi – księdzu Franciszkowi Gruczy, który, jako jedyny z grupy działaczy Zrzeszenia Regionalnego Kaszubów, wciąż aktywnie realizował swe idee kulturalne⁹. To on zachęcał do tworzenia własnego czasopisma, wnioskował o używanie pisowni języka kaszubskiego opracowanego przez zrzeszyń-

⁷ Niewielkich rozmiarów monografię tego periodyku napisał Dariusz Majkowski, *Tatczężna. W miono Bòszi nòrodni wżénik*. Gdynia 2010. Wcześniej artykuł grupie animatorów tego czasopisma poświęcił badacz prasy pomorskiej Wiktor Pepliński, *Tatczężna. Skra Ormuzdowa '91*. „Pomerania” 1991, nr 7–8, s. 40, a w szerszej perspektywie: idem, *Prasa lokalna na Pomorzu w dwudziestoleciu międzywojennym i po 1989 roku*. „Pomerania” 2006, nr 6, s. 10–15.

⁸ Jeszcze przed „Tatczężną” w Szkole Podstawowej na Głodnicy wychodził periodyk „Wżénik. Głodnickò klèka” redagowany przez Witolda Bobrowskiego. Obieg tego czasopisma był jednak ograniczony do sympatyków pierwszej szkoły podstawowej z językiem kaszubskim jako wykładowym i nie przebił się do szerszych kręgów odbiorców. O historii edukacji kaszubskiej i szkole na Głodnicy pisze Wanda Lew-Kiedrowska, *Jak na Kaszëbach Tatczężnë ùczëlë*. W: *Edukacja kaszubska. Tradycje, aktualność, perspektywy*. Red. A. Kuik-Kalinowska, D. Kalinowski. Słupsk-Gdańsk 2012, s. 33–42.

⁹ Był to kapłan, który pierwszy raz w dziejach odprawił mszę świętą po kaszubsku; tłumaczył także pieśni kościelne oraz przełożył na kaszubski cztery ewangelie (z języka polskiego). Działalność Franciszka Gruczy omówiona została w książce Eugeniusza Pryczkowskiego, *Kaszubski Kordecki. Życie i twórczość ks. Franciszka Gruczy*. Banino 2008, s. 106–152.

ców, wreszcie – swym autorytetem przesądzał o tym, jaki materiał ma być publikowany w periodyku. Nie bez znaczenia było również jego osobiste poparcie dla młodych animatorów, kiedy organizowali kolportaż pisma czy szukali środków finansowych na jego istnienie.

Organizatorzy „Tatczëzny” za pośrednictwem księdza Gruczy nawiązywali również do wychodzącego w latach 1933–1939 oraz 1945–1946 czasopisma „Zrzesz Kaszëbskô”. Był to periodyk o wyrazistym kaszubocentrycznym profilu, podkreślającym kaszubską odmienność językową i kulturową wobec powracającej po I wojnie światowej na Pomorze odrodzonej Polski¹⁰. Bezkompromisowość opinii zrzeszyńców, ich pewna polityczna dezynwoltura i techniki oddziaływania na kaszubskich czytelników imponowały młodym działaczom przełomu roku 1989. Poza tym, widzieli oni podobieństwo pomiędzy przekształceniami państwowymi i społecznymi lat dwudziestych XX wieku oraz lat dziewięćdziesiątych tego wieku, w jakich oni sami przecież brali udział. Stąd więc wziął się przejęty ze „Zrzeszë Kaszëbsczë” podtytuł periodyku ze (czyli zawołanie: „W mjono Bòsczi nôrodní wzénjik”), stąd też chęć objęcia działaniem nie tylko spraw kultury, ale również próby zaszczepienia języka kaszubskiego w poważnych kontekstach religijnych (pieśni liturgiczne, homiletyka, lekcjonarz) lub w najzwyklejszych użyciach tekstów użytkowych (ogłoszenia, przepisy kulinarne, wiadomości sportowe).

W pierwszym numerze pisma w deklaracji redaktora naczelnego czytamy, że: „Nasza gazeta (miesięcznik) drukowana będzie częściowo po polsku a częściowo po kaszubsku. Gazetę tę adresujemy do rdzennych mieszkańców tych ziem – Kaszubów oraz tych, dla których kaszubszczyzna może się stać lub jest już czymś bliskim i drogim sercu”¹¹. Takie samookreślenie świadczyło o tym, że najważniejszą kwestią opisywaną w periodyku będą Kaszuby rozumiane jako przestrzeń prywatna i emocjonalna. Dla wszystkich działających w czasopiśmie osób najbardziej znaczącym wyróżnikiem Kaszub okazał się język. Deklarowano więc wyraźnie:

Stoimy na stanowisku, że nasza mowa kaszubska jest jednym z języków słowiańskich – jedyną pozostałością – spuścizną Wielkich Pomorzan – plemion północno-zachodnich Słowian (...); uważamy za nasz święty obowiązek dbać i rozwijać mowę naszych przodków – Kaszubów. Nauka, lingwistyka i slawistyka już od połowy XIX wieku stoją na stanowisku języka kaszubskiego¹².

Powyższe założenie skutkowało tym, że w piśmie pojawiały się wypowiedzi krytykujące osoby, zarówno zwykłych obywateli, jak i politycznych lub administracyjnych decydentów, które odmawiały kaszubszczyźnie statusu języka. Dla

¹⁰ Opracowania tego pisma: W. Pepliński, *Prasa pomorska w Drugiej Rzeczypospolitej 1920–1939*. Gdańsk 1987; D. Szymikowski, „Zrzesz Kaszëbskô” w latach 1933–1939. Bolszewo 2010, s. 123–148.

¹¹ J. Ellwart, *Na zóczatk*. „Tatczëzna” 1990, maj, s. 1.

¹² [ks. F. Grucza]. „Tatczëzna” 1990, maj, s. 2.

członków „Tatczëzny” określanie kaszubskiego mianem „gwary” było sygnałem deprecjonowania ich „rodnej mowy”. Postulowali więc, aby używać języka kaszubskiego nie tylko w życiu codziennym, przy pracach domowych lub w życiu rodzinnym, ale również w sytuacjach publicznych. Zaznaczali, że choć istnieją cztery główne gwary kaszubskie, to jednak można wypracować jeden wspólny dla wszystkich model języka literackiego. Stąd więc dyskusja, jaką prowadzili z rzecznikami istniejącej wówczas normy w zakresie jego zapisywania¹³. Jasno określona strategia redakcji pisma oraz konsekwencja, z jaką używali swojej pisowni, sprawiły, że zostali docenieni przez twórcę powstającego w tym czasie autora normatywnego słownika języka kaszubskiego – Eugeniusza Gołąbka¹⁴. Wiedzieli również, że dbanie o język należy realizować już na poziomie edukacji szkolnej, dlatego w periodyku publikowane były artykuły o wprowadzeniu kaszubszczyzny na lekcje w polskich szkołach (*Czy chcemy się uczyć w szkole po kaszubsku?*, 1991, nr 1-2) albo porównywanie obecności języka kaszubskiego w Polsce do języka serbołużyczkiego w Niemczech (Władysław Kępa, 1990, nr 3).

Z literaturoznawczego punktu widzenia w „Tatczëznje” ważny jest jej dodatek „Wjitrznjô”, w którym publikowano utwory Franciszka Gruczy, Alojzego Nagła, Mariana Selina i Jerzego Łyska. W czasopiśmie nie mogło też zabraknąć Aleksandra Labudy, który był ideologiem „Zrzeszy” i szczególnie mocno pociągał młodych działaczy, co prowadziło nawet do swoistego mityzowania jego biografii¹⁵. Z młodszych autorów debiutowali w „Tatczëznje” m.in. Eugeniusz Pryczkowski oraz Ida Czaja. W ograniczonym ze względu na liczbę wydanych numerów piśmie pojawiły się również partie historycznoliterackie, cytowane najczęściej z opracowania Ferdinanda Neureitera¹⁶. Daje się tutaj jednak zauważyć specyficzny stosu-

¹³ Zasady jakie promowali autorzy „Tatczëzny”, wywodziły się z opracowania Aleksandra Labudy, *Zasady pisowni kaszubskiej ze słowniczkiem ortograficznym*. Toruń 1939 wraz z jego późniejszymi pracami *Słowniczek kaszubski*. Warszawa 1960 i *Słowôrz kaszëbsko-polscki, Słownik polsko-kaszubski*. Oprac. nauk. E. Breza, J. Treder. Gdańsk 1982. Była to decyzja opozycyjna wobec akademickich regulacji Jerzego Tredera i Edwarda Brezy zawartych w książce *Zasady pisowni kaszubskiej. Na podstawie postanowień Komisji do Spraw Pisowni Kaszubskiej*. Gdańsk 1976 oraz *Zasady pisowni kaszubskiej*. Gdańsk 1984.

¹⁴ Gołąbek pisał: „przepjisë, legalność czegòs, twòrzã lëdze. Żelë przepjis nie pasëje do żëcigò, trzeba gò zmjenjic. W sprawie kaszëbszczigò pjisënkù mògã mjec cos do gòdci ti, chtërni pò kaszëbskù pjiszą (...). Z tegò wzglãdu jò równak ùwòzajã pjisënk Tatczëzne za lepszi.” F. Gołąbk, *Ô Tatczëznje*. „Tatczëzna” 1991, nr 3, s. 9. Później pojawiła się normatywna, regulacja pisowni Eugeniusza Gołąbka, choć także nie została przyjęta bez sprzeciwów, *Wskòzë kaszëbsczëgò pisënkù*. Gdańsk 1997.

¹⁵ O znaczeniu Labudy dla tego środowiska regionalnych animatorów pisał Eugeniusz Pryczkowski, *Aleksander Labuda w działalności i twórczości młodych regionalistów kaszubskich lat 90-tych ubiegłego wieku*. W: *Almanach Biblioteki Publicznej Gminy Wejherowo im. Aleksandra Labudy w Bolszewie*. Red. J. Borchmann, B. Wiszowaty. Bolszewo 2011, s. 23–30.

¹⁶ W okresie działalności „Tatczëzny” książka Neureitera, *Historia literatury kaszubskiej. Próba zarysu*. Przeł. M. Boduszyńska-Borowikowa. Gdańsk 1982 była największą pracą poświęconą literaturze Kaszub. Z dzisiejszej perspektywy literaturoznawczej można wątpić w warsztat badawczy i obiektywizm tej pozycji.

nek członków redakcji periodyku do jednego z najpopularniejszych twórców kaszubskich – Hieronima Derdowskiego, którego ze względu na postulat łączenia tożsamości kaszubskiej z polską wyraźnie w „Tatczężni” nie ceniono.

Ten akt obniżania wartości twórczości literata, którego jeden z tekstów został nieoficjalnie nazywany „hymnem kaszubskim”¹⁷, lecz w rozumieniu animatorów „Tatczężny” reprezentował uległość wobec polskich racji kulturowych, był elementem szerszego procesu budzenia się dumy regionalnej. W anonimowym artykule opublikowanym w czasopiśmie czytamy następującą notkę:

Każdy kaszubski dom powinien być zaopatrzony w kaszubską flagę (czarny w górze, złoty w dole) i symbol tej ziemi, herb wszystkich kaszubskich ksiąząt – gryfa. Niech kaszubski gryf wzleci znów nad tą ziemią, niech kaszubskie flagi znów powiewają z okien naszych domów¹⁸.

Takie akty lokalnego patriotyzmu wywoływały polityczną konsternację i sprzeciw w polskich środowiskach pravicowych. Np. na ulotce Narodowego Frontu Polski, działającego intensywnie na początku lat dziewięćdziesiątych, pojawił się rysunek szubienicy, pod którą umieszczono dwadzieścia nazwisk działaczy kaszubskich, a wśród nich właśnie redaktorów „Tatczężny”, co jednoznacznie świadczyło o tym, jakimi uczuciami byli darzeni przez ultranarodową grupę polityczną.

Coraz intensywniejsza dyskusja na temat statusu narodowego Kaszubów, trwająca wewnątrz grupy animatorów „Tatczężny”, spolaryzowała stanowiska. Finalizacja studiów uniwersyteckich przez autorów czasopisma nie pozwoliła im na wykształcenie się wspólnej myśli w tym zakresie. Periodyk przestał się ukazywać. Część piszących w periodyku osób zradykalizowała swoje poglądy, część rozpoczęła własną działalność animatorsko-wydawniczą. „Tatczężna” jako czasopismo stała się przeszłością. Pozostał program działań wyrażony w ostatnim numerze periodyku:

1. Żebë jesz za jich žëcigò we wszëtczych kòscòlach na Kaszëbach gòdelë, spjéwelë i mòdlelé sã pò kaszëbskù;
2. Żebë we wszëtczych szkòlach na Kaszëbach dzecë gòdalë i ùczëlë sã pò kaszëbskù;
3. Żebë przed kòżdą wsą i kòżdym mjastem kaszëbszczim bëła tòblëca z pòlską i kaszëbską nazwą sedlënë!¹⁹

¹⁷ O Derdowskim patrz zbiór artykułów: *O życiu i twórczości Hieronima Derdowskiego (1852–1902)*. Zebr. i oprac. J. Borzyszkowski. Gdańsk – Wejherowo 2004. W odniesieniu do jego „hymnu”: D. Kalinowski, *Hymny pomorskie. Polski, niemiecki i kaszubski głos ideologiczny*. W: *Wielkie Pomorze. Tożsamość i wielokulturowość*, Red. A. Kuik-Kalinowska i D. Kalinowski. Gdańsk – Słupsk 2011, s. 119–141.

¹⁸ Red., *Barwy kaszubskie*. „Tatczężna” 1990, nr 4, s. 7.

¹⁹ K. Hirsz, [b. t.]. „Tatczężna” 1991, nr 4.

NARÓD KASZUBSKI? „ÒDRODA” I „KASZÈBSKÔ ÒDRODA”

„Òdroda” to kaszubskojęzyczny miesięcznik istniejący od końca 1999 roku do stycznia 2006 roku. Pierwszy numer nosił tytuł „Pòmòranijô. Pismiono wòlnich Kaszëbów i Pòmòrzanów” z hasłem „Òdroda Pòmòrza – Òdroda Kaszëbizné” i był napisany niemal w całości po polsku. Drugi numer pisma miał już nazwę „Òdroda” i był w połowie po polsku, w połowie zaś – po kaszubsku. Od czerwca 2001 roku periodyk już niemal w całości redagowano po kaszubsku. Jeszcze większe wzmocnienie znaczenia tego języka jako medium przekazu treści nastąpiło z chwilą zmiany w 2004 roku nazwy „Òdroda” na „Kaszëbskô Òdroda”. Łącznie ukazało się 40 numerów pisma, które rozpoczęło działalność od publikacji materiałów o objętości 4 stron czarno-białej formy, skończyło zaś na 20 stronach druku kolorowego. Redaktorem naczelnym był początkowo Paweł Szczypa (używający też kaszubskiego zapisu nazwiska Paul Kąsk), później – Grzegorz Jarosz Schramke. Pismo w pierwszych numerach współredagowali Adam Kleina, Grzegorz J. Schramke, Sławomir Formella, Michał Borzyszkowski i Stanisław Geppert²⁰. W późniejszym czasie do redakcji dołączyli jeszcze: Tomasz Żuroch-Piechowski, Agnes Brandtke, Duszan-Władysław Paźdzjerski czy Marek Kwidziński²¹. Nakład periodyku się wahał od 500 do 2000 egzemplarzy. Zamieszczano w nim kilkadziesiąt doniesień z terenu Kaszub i Pomorza, artykuły publicystyczne o przejawach życia społecznego, teksty historyczne dotyczące regionu, rozmowy, wywiady, fragmenty dzieł literackich, anegdota, krzyżówki, reklamy, a zatem wszystkie gatunki współczesnego czasopisma społecznego.

Powstanie pisma było wynikiem tych samych procesów przemian ustrojowo-społecznych, jak w przypadku „Tatczëznë”. Teraz jednakże najważniejsze stały się dyskusje nad kwestią narodowości i one to motywowały dobór autorów, tematów, opisywanych zjawisk i formułowanych ocen. Kategoria narodu kaszubskiego czyli to, co doprowadziło członków „Tatczëznë” do ideowego rozchwiania, tutaj stała się czynnikiem jednoczącym członków redakcji oraz sympatyków pisma. Nie bez znaczenia było również radykalizowanie się formułowanych przez tę grupę Kaszubów postulatów politycznych, administracyjnych i edukacyjnych. Były one ogłaszane z dużym większym żarem i z silniejszym ładunkiem emocji, aniżeli robiono to w „Pomeranii”, której publicyści pisali wyważonym tonem, bardziej w trybie

²⁰ Z wymienionych osób niemal wszyscy do dziś zajmują się sprawami szeroko rozumianej kultury kaszubskiej. Szczypa w zakresie muzyki, Schramke jako tłumacz i publicysta, Formella jako literat, Geppert jako informatyk.

²¹ Spotykamy się tu z podobną sytuacją, jak u wcześniej wymienionych osób z „Tatczëznë”. Wszyscy wciąż aktywnie angażują się w kaszubskie i pomorskie życie kulturalne: Tomasz Żuroch-Piechowski jako dziennikarz, Agnes Brandtke jako redaktorka, Duszan Paźdzjerski jako slawista, zaś Marek Kwidziński jako administrator kaszubskich stron internetowych.

prosząco-projektowym, w zgodzie z postanowieniami Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, któremu przewodził wówczas Brunon Synak²².

Jeśli dokonać przeglądu zawartości „Òdrody”, to, jak już zaznaczyłem, najważniejszym tematem pisma była kwestia narodowości kaszubskiej. Nie przemycano wśród innych treści, nie omawiano opisowo i metaforycznie, lecz wyrażano wprost i bardzo dobitnie. Ton tej tematyki był alarmistyczny, rozliczeniowy, czasami roszczeniowy, zaś w najbardziej jaskrawych przypadkach – ocierający się o ksenofobię. W wielu miejscach przypominał styl publicystyki uprawianej przez Aleksandra Labudę w „Zrzęszy Kaszëbskiej”²³. Oto już w czwartym numerze „Òdrody” pojawił się niezwykle ostro sformułowany postulat odrodzenia się kultury kaszubskiej:

„Ojcom naszym wystarczały ryby stare i cuchnące. My po nowe wyruszamy w oceanie pluskające”. Śpiewały oddziały Krzywoustego w wyprawie na kaszubski Kołobrzeg. A my teraz po latach odpowiadamy – muszą wam wystarczyć! Dość panoszenia się na naszej Świętej Pomorskiej Ziemi. Dość decydowania za nas o nas, poniżania i umniejszania. Nie podoba się komuś ślad Czarnego Gryfa, jest czas się przyzwyczać, bo już niedługo gawrony pospadają jak brzoźowe listki. Czarno-żółte sztandary zawisną na wieżach i ratuszach. Budzi się Kaszubskie Wojsko. Miejcie świadomość, narodził się Kaszubski Mesjasz, Stolem, który przeniesie królewiankę przez głęboką wodę i wybawi zapadły zamek²⁴.

Przywołany cytat wyraźnie ukazuje konfrontacyjność postawy młodych publicystów kaszubskiego periodyku. Jest tutaj duma regionalna i poczucie krzywdy ze strony Polaków. Kaszubom jako przestrzeni geograficznej przypisuje się wartość ziemi świętej²⁵. Wyekspozowana została figura kaszubskiego czarnego gryfa jako

²² Ocenę ruchu tożsamości kaszubskiej wypowiedziane są przez Synaka z dwóch perspektyw: naukowo-socjologicznej: np. *Kaszubska tożsamość. Ciągłość i zmiana. Studium socjologiczne*. Gdańsk 1998 oraz emocjonalno-prywatnej: *Moja kaszubska Stegna*. Pelplin 2010.

²³ Najnowszy wgląd w meandry biografii Labudy i jego znaczenia dla kultury kaszubskiej odnajdziemy wśród artykułów książki zbiorowej *Wokół Aleksandra Labudy. W 105. rocznicę urodzin*. Bolszewo 2007 oraz *Aleksander Labuda. Życie. Twórczość. Mit*. Red. D. Kalinowski. Bolszewo 2013 (tutaj zwłaszcza artykuł Józefa Borzyszkowskiego).

²⁴ Sygòl, Òstrzega. „Òdroda” 2000, nr 3, s. 3. W oryginalnym brzmieniu: „Ojcom naszym wystarczały ryby stare i cuchnące. My po nowe wyruszamy w oceanie pluskające”. Śpiewałë ùrmë Krzëwògãbnégò w reze na kaszëbsczi Kòlberg. A më terò pò latach òdpòwiòdómë – mùszą wama sygnać! Dosc panoszeniò so na naji Swiãti Pòmòrszczi Zemi. Dosc rozsãdzewaniò za nas o nas, pòniżaniò i ùscëgòwieniò. Nie widzy so kòmùs pòmion Czòrnégò Grifa, je czas so przënãcëc bò ju niedlëgò gapë pòlëcã jak bruzkòwé lëstczi. Czòrno-żëlté stanice zawisną na wieżach ë rôtëszach. Bùdzy so Kaszëbsczé Wòjskò. Miejta bòczënk, narodził so Kaszëbsczi Mesjòsz, Stolem chtëren przeniesie królewionkã przez głąbòkã wòdã i wëbòwi zapadli zòmk.”

²⁵ Figura Kaszub jako ziemi świętej to zabieg stosowany od połowy XIX wieku w tradycji kaszubskojęzycznej. Zob.: A. Kuik-Kalinowska, *Rodnò zemia. Kaszubski mit ziemi*. W: Eadem, *Tatczężna. Literackie przestrzenie Kaszub*. Słupsk-Gdańsk 2011, s. 147-177.

herbu, który ma na Pomorzu zastąpić polskiego orła. Na wieżach mają zawisnąć czarno-żółte flagi²⁶. Także dalsze elementy wypowiedzi naznaczone są stylem miotycznie-narodowym. Budzi się baśniowo-realne kaszubskie wojsko, pojawia się kaszubski zbawca, także i bohater kaszubskich opowieści ludowych – Stolem – podejmuje się trudu wyzwolenia tradycji kaszubskiej z marazmu i upadku²⁷.

Przytoczony cytat, choć napisany z emfazą i artystyczną tendencją do prowokacji, wyrażał jednak sposób myślenia i argumentacji innych publicystów „*Òdrody*”, zwłaszcza Pawła Szczypty, który w pierwszych rocznikach periodyku był najbardziej dynamicznym działaczem pisma, dostarczającym tekstów wręcz zaczepnych i agresywnych. Pisał o kwestiach wyborów politycznych (*Czas nôdzej*, 2001, nr 1, s. 1–2), o swoiście pojmowanej pracy u podstaw, mającej przynieść Kaszubom uświadomienie swojej etniczności (*Prôca ù pòdstòw*, 2001, nr 2, s. 1–2) czy konieczności wprowadzenia samorządności i autonomii Kaszub wobec innych regionów Polski (*Samòrządžèna ë autonomijò*, 2001, nr 8, s. 6–7). W późniejszych rocznikach „*Òdrody*” Szczypta publikował mniej, co wynikało z faktu, iż redaktorem naczelnym pisma został Grzegorz Schramke, a ponadto pismo złagodniało w prezentowanych opiniach i mniej zajmowało się polityką, a bardziej sprawami społeczno-kulturalnymi.

Autorzy „*Òdrody*” przez pryzmat kwestii narodowych i tożsamościowych byli skłonni oceniać nie tylko innych mieszkańców Pomorza i Kaszub, ale i również samych Kaszubów. W najbardziej jaskrawym wymiarze żądali od rdzennych Kaszubów, aby jeszcze wyraźniej manifestowali swoją kaszubskość za pomocą godła czy flagi, a nade wszystko, aby nie wahali się używać jak najczęściej języka kaszubskiego w możliwie każdej sytuacji życiowej. Słowa dezaprobaty (a innym razem zachęty) kierowane były nawet wobec głównej organizacji społecznej Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, które w opiniach młodych publicystów „*Òdrody*” było zanadto wyczekujące, pasywne i mało inspirujące dla młodych Kaszubów²⁸. Krytykowano również inną, bardziej naukową organizację – Instytut Kaszubski – za zbyt słabo zaznaczoną obecność języka kaszubskiego w wydawanych przez tę instytucję książkach (*Sygòl, W jaczim jãzèkù*, 2001, nr 2, s. 3)²⁹.

Teksty programowe wprost dotyczące kaszubskiego poczucia odrębności etnicznej zanikały jako osobne formy wypowiedzi wraz z rozwojem pisma. Treści tego typu pozostały jednak na drugim planie lub w tle głównego tematu w innych

²⁶ To dla działaczy „*Òdrody*” oznaki kultury narodowej nie zaś regionalnej. Patrz objaśnienia Artura Jabłońskiego i Dariusza Szymikowskiego w tekście *Kaszubski ruch narodowy. Próba historycznego zarysu*, www.kaszubsko.com/kaszubski-ruch-narodowy.html (data dostępu: 26.04.2013).

²⁷ Są to figury wyobraźni sformułowane w tekstach tradycji ludowej i literackiej Kaszub. Patrz w tym względzie: A. Kuik-Kalinowska, *Kamienne kręgi i lasy – motywy eratywne i sylwiczne w literaturze kaszubskiej*. W: eadem, *Tatczèzna*, s. 207–214.

²⁸ P. Kaşk, *Awangarda – znòczy przodkòwo starża*, „*Òdroda*” 2001, nr 6, s. 4–5.

²⁹ O profilu i celach działalności Instytutu Kaszubskiego pisze C. Obracht-Prondzyński, *Dziesięć lat Instytutu Kaszubskiego 1996–2006*. Gdańsk 2006 lub D. Kalinowski, A. Kuik-Kalinowska, *Biblioteka Pisarzy Kaszubskich. Projekty, cele i pierwsze książki serii*. „*Literatura Ludowa*” 2008, nr 6, s. 55–60.

formach publicystycznych. Oto Dariusz Szymikowski (piszący już do „Tatczężny”) albo Sławomir Formella zajęli się w „Òdrodzie” tematami historycznymi, interpretując historię Kaszub i Pomorza ze specyficznym podejściem rewizjonistycznym. Polegało to na krytyce niemieckiej i polskiej polityki wobec Kaszubów, która, realizując swoje żywotne narodowe cele, niwelowała żywioł kaszubski, czyniąc go sobie podległym i traktując go przedmiotowo. Publicyści „Òdrody” dostrzegali taką postawę w agresorach Pomorza od czasów średniowiecza aż do współczesności. W tym więc duchu napisany został dwuczęściowy artykuł Sławomira Formelli pt. *Pòmòrzé a Krôj Pòlsczi òd 10. do zacczątkù 14. stalata*³⁰, a także Dariusza Szymikowskiego *Z dziejów Zrzeszë Kaszëbsczi – szlachã lëdzy ë artikłow*³¹. Innego typu dyskurs o profilu historycznym uprawiał Robert Chrzanowski, piszący o dziejach Gdyni-Chyloni (2004, nr 3, s. 4 oraz 2005, nr 1, s. 16) w duchu historii regionalnej.

Rzecznikami odrodzenia i rozwoju tradycji kaszubskiej stawali się na łamach periodyku również współcześnie działający animatorzy szeroko rozumianego życia kulturalnego. Stąd wywiady dziennikarzy „Òdrody” z liderem zespołu rockowego Chëcz – Michałem Pieperem³², z poetą młodego pokolenia Kaszubów – Romanem Drzeżdżonem³³, z właścicielem wzorcowni i sklepu kaszubskiej sztuki ludowej – Waldemarem Rudzieckim (*Gbùrszczi môl – nie le dlô gbùrów*, 2001, nr 3, s. 9) czy z organizatorem pierwszej kaszubskiej szkoły społecznej Witoldem Bobrowskim³⁴. Działalność tych osób przekonywała, że warto rozwijać swoją kaszubską tożsamość i dbać o wzmacnianie obywatelskich i etnicznych postaw społecznych.

Pojawiająca się na łamach „Òdrody” literatura kaszubska początkowo silnie naznaczona była znamieniem narodotwórczym. Utwory Jana Trepczyka, Jana Karnowskiego, Alojzego Nagla, Aleksandra Labudy wzmacniały atmosferę manifestacji uczuć patriotycznych, jednocześnie sugerując, że wcześniej przed działaczami „Òdrody” pojawiały się podobnie brzmiące głosy ideowe. W późniejszych

³⁰ „Òdroda” 2002, nr 2, s. 11; „Òdroda” 2002, nr 2, s. 11.

³¹ „Òdroda” 2005, nr 4, s. 6; „Òdroda” 2005, nr 5, s. 6.

³² *Jô jem romantik*, „Òdroda” 2001, nr 2, s. 4–5. Jak dotąd wyszedł tylko jeden tomik poetycki Michała Piepera, *Wanoga pò mëslach*. Banino 2002.

³³ *I wiërzte i tobaczerë*, „Òdroda” 2001, nr 3, s. 9. R. Drzeżdżon, *Czile słów... ..Òd mnie dlô Ce*. Gdynia 2004; *Kaszubski Kabaret FiF przedstawia: „Pióro” do gilgania / Kaszëbsczi Kabaret FiF przedstôwiô „Pióro” do gëldżeniô*, [wraz z Piotrem Ciskowskim]. Gdynia 2004; *@laże! @lano! Wiërztczi do smiëchù a ùsmiëchù*. Gdyniô 2008; *Kòmputrowé Krynia. Pòwiôstczi i wiërztczi dlô dzôtków*. Gdyniô 2010; *Rómka & Tómkã Kòrbiônka. Z felietónowi pòlëcë* [wraz z Tomaszem Fopkem]. Gdyniô 2010.

³⁴ *Edukacjô to je spòdlé*, „Òdroda”, 2001, nr 7, s. 8. Witold Bobrowski jest współautorem pierwszego elementarza do nauki języka kaszubskiego i innych opracowań dotyczących edukacji kaszubskiej: *Kaszubska szkoła na Głodnicy. Szansa i nadzieja wyzwolenia/ Kaszëbska spòdlëcznô szkoła na Glodnjicë. Možnota ë nõdzejã wodpójëcëgo*. Głodnica 1996; *Kaszëbszczë abecadło. Twój pierszi elementôrz* [wspólnie z Katarzyną Kwiatkowską]. Gdańsk 2000; *Twój pierszi słowôrz. Słowôrz kaszëbskò-pòlsczi* [wspólnie z K. Kwiatkowską]. Gdańsk 2003.

numerach periodyku znalazły się mniej zideologizowane utwory Michała Piepera, Tomasza Fopkego, Anny Marii Bartkowskiej, Stanisława Jankego, z klasyków zaś – fragmenty ze *Słownika gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* Bernarda Sychty. Te wiersze lub teksty etnograficzne były wolne od narodotwórczego lub mityzującego naddatku. Tym bardziej nie pojawiały się w takich kontekstach okazjonalnie publikowane tłumaczenia z literatury obcej, jak przekład *Matego Księcia* Antoine’a de Saint-Exupéry’ego, którego dokonał Wojciech Walkusz³⁵.

Ostatnie numery „Kaszëbskiej Òdrody” świadczyły o zmianie stylistyki. Z jednej strony, periodyk stale był prowadzony przez młodsze (trzydziesto-, czterdziestoletnie) pokolenie Kaszubów, bardziej zdecydowanie manifestujące swoje polityczne i społeczne poglądy, aniżeli generacje wcześniejsze, oraz silniej podkreślające narodowość kaszubską. Z drugiej jednak strony, w zakresie publikowanych treści, autorzy czasopisma nie zaznaczali już tak wyraziście opozycji my-Kaszubi kontra oni-spoza Kaszub. Pismo stawało się łagodniejsze w tonie, a wiadomości podawano bez intencji interwencyjnej. Artykuły z ostatnich dwóch roczników pisma przynosiły np. informacje o Zjazdach Kaszubów (2004, nr 3, s. 1), zagadnieniach fizyki jądrowej (2005, nr 1, s. 11), śmierci Jana Pawła II (2005, nr 3, s. 2–4), możliwości powstania na Kaszubach elektrowni atomowej (2005, nr 5, s. 5) czy o stosunku Kościoła katolickiego do homoseksualizmu (2006, nr 1, s. 5). Periodyk stracił więc swój formacyjno-narodowy profil i tym samym – cechy alternatywności wobec innych mediów kaszubskojęzycznych.

Przyczyn zaprzestania działalności periodyku w roku 2006 można dopatrywać się w wielu czynnikach: może nim być np. wspomniany przed chwilą brak impetu narodotwórczego. Wchodzą tutaj jednak w rachubę inne okoliczności: jeden z założycieli „Òdrody”, Artur Jabłoński, został prezesem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, więc członkowie czasopisma mogli teraz bezpośrednio oddziaływać na świadomość Kaszubów, bez konieczności redagowania osobnego medium. Inną przyczyną może być źle zorganizowany system logistyczno-ekonomiczny pisma. Brak reklamy i sposobu rozprowadzania pisma skutkował złą kondycją finansową, która nie przysparzała problemów, dopóki pismo było finansowane ze środków zewnętrznych. Konieczność samofinansowania spowodowała, że periodyk nie utrzymał się na rynku prasowym. Chaotycznie organizowany kolportaż nie mógł zapewnić dopływu środków finansowych, improwizowane dostawy pisma do regionalnych punktów dystrybucji nie zapewniały również poczytności.

ROK 1989 A KASZUBOCENTYZM

Przemiany polityczne po roku 1989 wywołały ożywienie publicystyki kaszubskiej lat dziewięćdziesiątych XX wieku i pierwszego dziesięciolecia XXI wieku. Na

³⁵ „Òdroda” 2001, nr 3, s. 10; 2001, nr 4, s. 10–11; 2001, nr 5, s. 11; 2001, nr 6, s. 10–11.

przykładzie zawartości „Tatczężny” i „Òdrody”, dwóch czasopism kaszubskojęzycznych, można zaobserwować proces wybijania się samoświadomości kaszubskiej z przestrzeni dotychczas sterowanej ideologiczną cenzurą polityczną ku coraz większej podmiotowości. Animatorzy analizowanych powyżej periodyków podjęli zadania wcześniej realizowane przed liderów ruchu kaszubskiego już na przełomie XIX i XX wieku, teraz jednak wyrażali je dobitniej, nawet z pewnego typu radykalizmem. Za pomocą publicystyki szukali możliwie dużego społecznego i politycznego wsparcia dla swoich idei. Odnieśli połowiczny sukces.

Z dzisiejszej perspektywy można różnie oceniać znaczenie „Tatczężny” i „Òdrody” dla rozwoju samoświadomości kaszubskiej. Zwłaszcza drugi z periodyków wzbudzał duże emocje i doczekał się zarówno głosów poparcia, jak i krytyki. W ujęciu rzeczników podwójnej, kaszubsko-polskiej tożsamości Kaszubów propozycje kręgu „Òdrody” są niedorzecznym radykalizmem, aktami ksenofobii i politycznej nieodpowiedzialności³⁶. Z kolei dla wyrazicieli przekonania, iż Kaszubi mają własne i niezależne poczucie narodowe, pisma patriotyczne odrodowców potwierdzają tezę postawioną już przez zrzeszyńców w dwudziestoleciu międzywojennym³⁷. Analizując losy osób, które tworzyły redakcje kaszubocentrycznych periodyków, można zauważyć, iż dzięki swym pogłębionym studiom wypracowali oni wyraziste poglądy na temat kaszubszczyzny i dalej z powodzeniem działają na niwie kaszubskiego ruchu kulturalnego. Eugeniusz Pryczkowski to szef działającego dziś wydawnictwa Rost, Piotr Dziekanowski to redaktor naczelny i właściciel dynamicznego „Kuriera Bytowskiego”, Jarosław Ellwart jest właścicielem wyspecjalizowanego w pozycjach pomorskich wydawnictwa Region, Dariusz Majkowski piastuje funkcję redaktora naczelnego „Pomeranii”, Artur Jabłoński to jeden z najaktywniejszych członków Stowarzyszenia „Kaszëbskô Jednota”, podkreślającego narodowy status Kaszubów. Patrząc z szerszej perspektywy i abstrahując od kwestii politycznych i narodowych, które w zakresie narodowości nie zostały przez Kaszubów powszechnie podjęte, można dostrzec, że kultura kaszubska dzięki tym dwóm periodykom zyskała na intensywności i jakości. Problematyka tożsamości kulturowej Kaszubów wyszła poza kontekst prac socjologicznych, historycznych czy literaturoznawczych i stała się kwestią dyskutowaną w szerszym kontekście. W 2013 roku wydaje się, że w dyskusjach o kaszubskości wygrywa postawa pragmatyczna, która nie zajmuje się zideologizowanymi i naznaczonymi emocjami dyskusjami nad narodowością, a raczej zapewnieniem odpowiedniej edukacji, polepszeniem pozycji społecznej oraz umiejętnym korzystaniem z uczestnictwa we wspólnocie europejskiej.

³⁶ W takim ujmowaniu kwestii celuje Cezary Obracht-Prondzyński, np. w pracach: *Kaszubi. Między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*. Gdańsk 2002, s. 634–637 oraz *Czy w Polsce powstają nowe narody? Przypadek Kaszub i Śląska*. W: idem, *W kręgu problematyki kaszubsko-pomorskiej. Studia i szkice*. Gdańsk-Wejherowo 2003, s. 126–141.

³⁷ Ukazuje to np. broszura Artura Jabłońskiego, *Kaszubi. Wspólnota narodowa*. Gdynia 2013.

Z najszerszej perspektywy, formułowanej nie tylko na przełomie roku 1989, ale także i dziś, dwa z analizowanych tutaj periodyków oraz nieomówiona „Pomernia” wywołują problematykę współczesnego rozwoju tożsamości kaszubskiej. Szczególnie dotyczy to motywacji osób, które decydują się wzbogacać swoje kompetencje kulturowe. Pojawia się zatem pytanie: czy dzięki kaszubskojęzycznej prasie wzbogacają się oni mentalnie, uwnętrzniają pomorskie i kaszubskie mity, aktualizują tradycję ludową, wyrażają aspiracje społeczne, wyłącznie po to, by żyć w podwójnej kaszubsko-polskiej świadomości? Czy może wyżej wskazane procesu zmierzają ku mgliście zarysowanemu kaszubskiemu dyskursowi narodowemu, który kiedyś utrwali się i wzmocni na tyle, by stać się odrębnym projektem polityczno-społecznym?